

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, szkolnictwo, gimnazjum

Gimnazjum przy ul. Spokojnej

W gimnazjum to już był piękny budynek przy ulicy Spokojnej, wybudowany po wojnie. To był trzypiętrowy, piękny, nowoczesny budynek, olbrzymie sale lekcyjne, duże okna, centralne ogrzewanie, podłoga wykładana klepką. W związku z tym wszystkie musiałyśmy mieć pióra wieczne. W innych szkołach jeszcze pisało się piórem i atramentem, bo to był rok [19]34. Poza tym, ponieważ podłoga była pięknie froterowana przez woźnego i jego żonę, to musiałyśmy mieć wszystkie jednakowe miękkie pantofelki, które się nazywały „wywrotki”. To były takie mięciutkie pantofelki, na miękkiej podeszwie, brązowego koloru; z przodu, w środku pantofla przechodził taki pasek, który się z boku zapinało. W szatni były specjalne szafki, bez drzwiczek. Jak się przychodziło, zostawiało się swoje buty, a brało się pantofelki. Tych pantofelków nie brałyśmy do domu.

Znałyśmy bardzo dobrze woźnego, który zawsze był bardzo sympatyczny, i jego żonę, która mu pomagała. Olszakowie nazywali się. Mieli troje czy czworo dzieci. Pani Olszakowa zawsze czekała na panią dyrektor, która w zimie przychodziła w swoim futrze karakułowym, pięknym. Pomagała jej zdjąć to palto i zawiesić na wieszaku.

Data i miejsce nagrania	2013-11-15, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"